Nr 5 Czwartek 8 (21 stycznia) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

†

Ś. P.

Emeryk Mańkowski

2—1-85—1

opatrzony św. Sakramentami zakończył życie w Abbazyi dnia 3 (16) stycznia.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

†

Ś. P.

Juliusz Korab' Brzozowski

właściciel wsi Posuchówka powiatu humańskiego, były deputat od szlachty do kijowskiej izby kryminalnej i komisarz do spraw włościańskich pow. humańskiego (z wyborów).

Zmarł w Posuchówce dnia 23-go grudnia, przeżywszy lat 80.

Pochowany dnia 27-go grudnia 1908 r. w Ternówce gubernii podolskiej. Stroskani synowie, synowe i wnuczki proszą o modlitwę za duszę zmarłego. 3-10092-1

ś. † p.

Władysław Płotnicki

zakończył życie dnia 7-go stycznia 1909 r., o czem pogrążeni w nieutulonym żalu żona i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. Pogrzeb jutro o godz. 2-ej po poł. z mieszkania przy ul Funduklejowskiej № 10. Msza żałobna za duszę zmarłego odbędzie się dnia 9-go o godz. 10½ rano w kościele miejscowym. 1-10088-1

Dnia 9-go stycznia o godzinie 9½ za duszę 1-10089-1

ś. † p.

Stanisława Rakowskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamiają rodzice krewnych i życzliwych prosząc o pobożne westchnienie za spokój jego duszy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekty miesięcznika „Sfinks“.

KALENDARZ.

8 (21) Marcyanny P.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Wóz czy co innego?

—:∞:—

Ostatnie numery gazet poznańskich przyniosły nam parę nowin o Drzymale i jego wozie, z których dowiadujemy się, że opiekuńczy rząd pruski wciąż zajęty jest skromną osobą chłopa poznańskiego i nie ustaje w zabiegach około legalnego usunięcia ze swej drogi zapory, jaką napotkał w owym, już dziś historycznym, wozie. Od lat trzech walka, prowadzona przez Drzymałę z rządem pruskim, obecnie ześrodkowała się koło pieców, które Drzymała umieszcza w swym wehikule dla ugotowania pożywienia i dla ogrzania się, a które władze pruskie systematycznie konfiskują, chcąc tym sposobem zmusić gospodarza do opuszczenia wozu i zamieszkania gdzieindziej. Jak wiadomo, Drzymała wpadł na pomysł zamieszkania w wozie dlatego, że mu władze pruskie nie pozwalały wznieść domu na gruncie nabytym i uprawianym przezeń. Chęć wzniesienia domu na własnym zagonie jest całkiem naturalną dla jednostki zbiorowej, jaką jest rodzina, która dla swego istnienia potrzebuje nieodzownie takiego przyrodzonego ośrodka, jakim jest własna zagroda. Gdy Drzymała usadowił się w wozie, okazało się, że mu w tem legalnie przeszkodzić nie można, ale za to można było legalnie go zamrozić, odbierając piece. Chłop okazał się wytrzymałym na chłód i zresztą kupował wciąż nowe piece, a obecnie napisał list, znany naszym czytelnikom, w którym oświadcza, że jest dobrej myśli, bo ma nadzieję, że komisarz, który go gnębi, pójdzie w kwietniu precz, a on, Drzymała, zostanie na miejscu, w czem się oczywiście nie myli, jak się nie myli i w tem, że mu jeszcze do kwietnia, a pewno i dłużej jeszcze, będą władze pruskie dokuczać. Tymczasem najwyższy sąd administracyjny w Berlinie zastanawiał się nad groźnem dla państwa pytaniem, czy wóz Drzymały jest wozem, czy domem i doszedł do wniosku, że wóz nie jest wozem, ale że jest mieszkaniem, na którego wystawienie trzeba mieć pozwolenie policyi, w myśl antypolskiej ustawy o osadnictwie z r. 1904. Z tych orzeczeń prawnych, które biedny Drzymała już wywołał i jeszcze pewno na swą głowę wywoła, widać, że dla państwa pruskiego wóz Drzymały jest sprawą ważną i niebezpieczną i że po trzech latach walki rząd pruski nie odniósł zwycięstwa nad biednym chłopem.

Dziwny ten zatarg państwa pruskiego z chłopem poznańskim ma w sobie jednak coś niezwykłego i coś potężnego, co sprawia, że mała osobistość rolnika polskiego, w danym wypadku i w danych okolicznościach, przeciwważy potędze administracyi pruskiej. Widać, że tu wchodzą w grę czynniki nie do zwalczenia nawet dla pruskich biurokratów.

Wszystkie antypolskie zarządzenia pruskie dążą drogą gwałtu, bezprawia i podeptania sprawiedliwości do jednego celu: zniszczenia tej części narodu polskiego, która skutkiem katastrofy dziejowej znajduje się obecnie pod panowaniem pruskiem. Prusacy, niegdyś goście, później wasalowie, wreszcie sąsiedzi Polski, pochwyciwszy część państwa, które ich na swem łonie wyhodowało, dziś pragną usunąć wszystko, co w ich mniemaniu przeszkadza do zupełnego zlania się z ich sztuczną całością owej żywej części polskiego organizmu narodowego, która w Poznańskiem, na Śląsku i w Prusach zachodnich dźwiga ciężką dolę podbitej, choć niezwyciężonej narodowości. Prusacy nie znoszą państwa w państwie, więc nie chcą, aby istniało to, co mogłoby konkurować z ich ustrojem państwowym. A że pruski ustrój państwowy dawno już przekroczył granice funkcyi państwa i coraz szerzej się rozlewa na dziedziny religijne, społeczne i ekonomiczne, więc rząd pruski coraz dalej brnie po drodze zwalczania urojonych przeszkód i usuwania urojonej konkurencyi.

Należy tedy zwalczyć jednolitość plemienną zaludnienia prowincyi polskich, bo one są państwami w państwie, należy gnębić Kościół polski, bo jego organizacya jest państwem w państwie, należy zniszczyć instytucye polskie, stowarzyszenia, spółki, a nawet zgromadzenia, na których mówią po polsku, bo to wszystko byłoby, zdaniem władz pruskich, państwem w państwie. Rozwijając konsekwentnie swą zasadę, doszedł rząd pruski do tego, że zaczął tamować wszelkie objawy życia społecznego i niszczył konieczny i żywiołowy rozwój ludności polskiej w obawie, że ta ludność, ujarzmiona i gnębiona, bezprawna i bezbronna, zdoła stawić czoło zachłanności rządu pruskiego.

W tej niszczycielskiej robocie, idąc od góry w dół, doszły władze pruskie do wozu Drzymały i wnet się domyśliły, że wóz ten jest państwem w państwie. W tem władze pruskie są konsekwentne, ale nie są logiczne.

Cóż bowiem jest wóz Drzymały? Jest oczywiście jego ogniskiem domowem, niewygodnem, szczupłem i nienormalnem, bo na inne rząd pruski nie pozwala, ale jest ogniskiem domowem, które on, głowa rodziny, stworzył, bo stworzyć musiał, które ma, bo mieć musi, które broni, bo bronić musi.

Stworzenie i utrzymanie ogniska domowego jest koniecznością, wypływającą z prawa natury. Jeżeli władze pruskie stanowią swe własne prawa, zmierzające do gwałcenia praw natury, to ustawy te prędzej czy później pomszczą się na swych twórcach, a celu nie osiągną, praw rządzących światem nie zmienią. Wóz Drzymały jest państwem w państwie dla rządu pruskiego i wobec tej idei państwowej, którą ów rząd dla własnego użytku stworzył. Dla pruskiej koncepcyi pań-

stwa wszystko, oprócz rządu w Berlinie, jest państwem w państwie: Kościół, prowincya, stowarzyszenie, rodzina i wóz Drzymały, jako ognisko domowe. Ale ognisko domowe jest tą komórką pierwotną, z której powstaje naród i Ojczyzna, i na której opierają swe istnienie państwa wszelkie, a w ich liczbie i państwo pruskie. Na to, aby Drzymale zniszczyć ognisko domowe, co uczynić łatwo, trzeba złamać zasadę uświęconą przez prawo natury, na co zdecydować się trudno, bo się w ten sposób niszczy podstawę własnego istnienia. I dla tego to biedny chłop polski już trzy lata stawi czoło władzom pruskim, bo ma za sprzymierzeńca prawo boskie, a walczy z prawem ludzkiem, które w danym razie jest bezprawiem.

Do takich absurdów prowadzi wykoszlawienie idei państwowej, uczynienie z niej narzędzia, którem posługuje się przeciwstawiająca się ludności administracya. Do takich absurdów prowadzi wytworzenie tej potwornej centralizacyi, w której wszystko tonie, nawet zdrowy sąd o rzeczach. Jakie z tego mogą być następstwa, to się pokaże kiedyś, w chwili prób ogniowych i kataklizmów dziejowych, które i dla Prus, jak dla wszystkiego, co ludzkie, istnieją w przyszłości. Nie do nas należy sądzić o tej przyszłości, ale obrona ogniska domowego przez dzielnego Drzymałę niech będzie dla nas wszystkich wskazówką i przykładem starań i zabiegów o przyszłość wśród klęsk i cierpień teraźniejszości.

W. K.

Ponury bankiet.

—o—

W Lizbonie przed kilku dniami odbył się wielki bankiet, w którym brał udział król, królowa Amelia, książę Oporto, ministrowie, ciało dyplomatyczne, dygnitarze cywilni i wojskowi. Nagle, w środku uczty, powstał pewien młody oficer straży pałacowej i rzekł, mniej więcej, co następuje.

Młodość króla wzbudza w nim współczucie, i nie może milczeć. Chciałby ostrzedz króla przed wielkiem niebezpieczeństwem. Istnieje spisek, mający na celu zrzucenie króla z tronu. Jego Królewska Mość otoczony jest przez szpiegów i zdrajców. Wielu z wysokich dygnitarzy, mężów stanu i nadwornych, którzy w tej chwili siedzą nad stołem, uważani za przyjaciół króla — w samej rzeczy są jego śmiertelnymi wrogami, knującymi dlań zgubę.

Mowa ta wywarła wrażenie piorunujące. Wszystkie spojrzenia zwróciły się w stronę króla, twarz którego pokryła się śmiertelną bladością. Uczta zakończyła się wśród powszechnego przykrego milczenia.

Gdy goście się rozeszli, król wezwał naczelnika straży pałacowej i rozkazał przedewszystkiem, aby nie karano oficera za przekroczenie dyscypliny i etykiety, a następnie, by nadal wybór gości podlegał ścisłej kontroli i zapraszał tych tylko, których obecność jest zgoła konieczną.

Król Manuel czuje się wogóle bardzo źle, a lekarze skonstatowali u niego chorobę płuc.

Ś. p.
ordynat Adam hr. Krasiński.

—)ooo(—

D. 5 b m. w nocy otrzymaliśmy depeszę z O pedaletti, iż przebywający tam od dłuższego czasu na kuracyi ciężko chory, ordynat Adam hr. Krasiński życie zakończył.

* * *

Hr. Adam Krasiński, urodzony w d. 22 listopada 1870 r. w Krakowie, wnuk Zygmunta a syn Władysława, skończył gimnazyum w Krakowie, poczem odbywał studya uniwersyteckie w Bonn, na wydziale prawnym we Fryburgu i Heildebergu. W roku 1898 uzyskał stopień doktora praw na podstawie rozprawy „Geschichtliche Darstellung der Bauern-Verhältnisse in Polen und wirtschaftsrechtlichen Reformen in ersten Decenium der Regierung Stanislaus Augustus“.

Brał żywy udział w ruchu literackim Królestwa, jako redaktor i wydaca „Biblioteki Warszawskiej“, gdzie umieszczał też swoje utwory i gdzie drukował niektóre nieznane utwory Zygmunta Krasińskiego.

Nawet osoby, nie podzielające konserwatywnych poglądów zmarłego, muszą przyznać, że zasłużył sobie na miano prawdziwego obywatela kraju. Nie było takiej instytucyi kulturalnej, w którejby Adam hr. Krasiński czynnie i gorliwie nie pracował, szczególniej w ostatnich latach podczas ożywienia się ruchu społecznego u nas. Osobiste stosunki swoje i wpływy zawsze najchętniej poświęcał dla dobra ogólnego. Jedna z najgłówniejszych jego zasług. — to nieustanna troskliwość o bibliotekę ordynacyi. Każdy, kto uciekał się do tej biblioteki, znajdował w niej wszystko, czego potrzebował.

Do ostatniej chwili istnienia Macierzy był jednym z jej niestrudzonych pracowników.

Należał też do założycieli „Towarzystwa naukowego“, „Towarzystwa miłośników historyi“, „Tow. opieki nad zabytkami przeszłości“ (w którem był prezesem). Nadto pracował w wielu innych instytucyach, zawsze z wielkim dla nich pożytkiem. Przed kilku laty nabył „Gazetę Polską“ od Jana Gadomskiego, pragnąc ją przeistoczyć na organ formującego się w owym czasie stronnictwa „Spójnia“. Gdy jednak „Spójnia“, która zresztą żadnych nie miała podstaw bytu politycznego, rozchwiała się wkrótce, Adam Krasiński odprzedał gazetę grupie narodowej demokracyi.

Przywiązany silnie do tradycyi rodzinnych, odnawiał pamiątki w Opinogórze, gdzie niedawno postawił nowy dwór podług modelu, nagrodzonego na konkursie, a w kościele opinogórskim wystawił pomnik dziadkowi swemu, Zygmuntowi, dłuta Romana Lewandowskiego

Zabiegał gorliwie w ostatnich czasach około organizacyi obchodu jubileuszowego Słowackiego, które to zabiegi, jak wiadomo, nie uzyskały sankcyi władz.

Zmarły odznaczał się charakterem prawym, gorącemi uczuciami obywatelskiemi, wielką uczynnością i znacznym darem organizacyjnym we wszystkich sprawach, do których rękę przykładał.

Śmierć jego tworzy poważną lukę w naszem życiu społecznem i kulturalnem.

Cześć pamięci obywatela, szczerze oddanego sprawie publicznej.

* * *

Ordynacya hr. Krasińskich przechodzi wobec bezpotomnego zgonu Adama Krasińskiego na linię Oboźnieńską z Radziejowic, mianowicie na hr. Józefa, żonatego z hr. Sładnicką i syna jego Edwarda.

* * *

Zwłoki zmarłego ordynata Krasińskiego pochowane będą na razie w San-Remo; następnie przewiezione zostaną do kraju i złożone w grobach rodzinnych w Opinogórze.

Społeczeństwo polskie poniosło dotkliwą stratę.

Z prasy polskiej.

—o—

„Kuryer Lwowski“ zestawia męskie i pełne wytrwałości zachowanie się Turków w sprawie bojkotu Austryi z naszem przeprowadzeniem bojkotu towarów pruskich:

Turcy zdali znakomicie pierwszy wielki egzamin ze swego patryotyzmu, z poczucia solidarności, ofiarności, poświęcenia. Na podstawie tego egzaminu Turcy mogą być całkiem śmiało wciągnięci w indeks państw «europejskich».

My także zawzięcie, od szeregu lat bojkotujemy! Bojkotujemy zatem—jeżeli chodzi o przeciąg czasu — kilkanaście razy dłużej, niż Turcy. My nie jesteśmy ani «gnuśnymi», ani «niecywilizowanymi», ani też nie żyjemy na «Wschodzie»! My nie ponieśliśmy strat tak platonicznych, jak Turcya. Poszarpano nam ojczyznę, eksterminują nas bez ustanku i wytchnienia w sposób wyrafinowanie barbarzyński, dziki. Pijawki germańskie wrzynają się coraz głębiej w nasze ziemie, odbiera się nam wszystko, co odebrać można: ziemię, język, wolność słowa, zgromadzeń, wolność osobistą!

Wojna z naszym odwiecznym wrogiem jest wojną na śmierć i życie. W tej wojnie nie ma zawieszenia broni, nie ma układów, kompromisów. Bo ta wojna toczy się od wieków o byt narodu!

Wobec Prusaków jesteśmy zatem w trochę innej sytuacyi, niż turcy wobec Austryi. Okupu żadnego prusacy nie dadzą. A gdyby nawet ofiarowali—to go nie weźmiemy, bo byłby to «dar Danaów».

Od czasu krwawej Wrześni «bojkotujemy» naszego wroga. «Bojkotujemy» bez wytchnienia! Zgromadzamy się, piszemy, nawołujemy się i organizujemy! Trwa to już lat kilka! Naszą «akcyę bojkotową» miały sposobność podsycać takie straszliwe ciosy, jak ustawa o wywłaszczeniu, ustawa o zgromadzeniach, setki milionów, dawane na komisyę kolonizacyjną!

Po każdym takim ciosie zrywa się naród do «spotęgowania bojkotu». Jeszcze się zgromadza, jeszcze «organizuje»!

A rezultat? Mamy w kilku sklepach tabliczki: «Reisenden aus Deutschland werd n ersucht»... wchodzić tylnemi drzwiami, bo po cichu interesy lepiej się robi, a za towary pod firmą antypruską (z Berlina sprowadzane) można wziąć patryotyczny procencik. Mamy kpiny z prasy własnej i obcej, mamy szyderstwa «rajsende ów» i mamy towary pruskie, tylko odrobinę droższe, bo kto chce mieć towary «swoje» musi coś niecoś dopłacić.—Prócz tego jeszcze mamy upajanie się frazesem, blagę, okpiwanie własnego społeczeństwa, że «coś się robi».

„Kuryer Poznański“ omawia zamykanie pensyi polskich przez rząd pruski, nowy etap czynnej walki hakatyzmu z polskością.

Rodzice polscy będą niewątpliwie w przyszłości mieli poważne trudności z umieszczeniem swych córek w stosownych zakładach naukowych. Nie poskąpione im też będą niejedne przykrości —i mniejsze i większe. Wyrażamy jednakowoż wiarę, że mimo tych przykrości i mimo wszelkich trudności rodzice polscy ani na chwilę nie zapomną o tych obowiązkach, które na nich spoczywają, jako na rodzicach dzieci polskich. Kształcenie uczucia i myśli polskiej naszych dziewcząt będzie się odtąd musiało odbywać w tych samych warunkach, w jakich je już dziś uprawiamy w stosunku do chłopców naszych, a przeto i na tych samych podstawach. Dom polski musi wytworzyć tyle ciepła narodowego, musi w młode serca i umysły tyle wpoić hartu, odporności i poczucia obowiązku, że nietylko o granit tych przymiotów charakteru odbiją się wszelkie zakusy germanizacyjne, ale że na granicie tym podźwignie się młode pokolenie polokobywatelek—hardych i twardych.

Zdemaskowanie prowokatora.

—o—

«Temps» donosi o wykryciu przez komitet centralny rosyjskiej partyi rewolucyjnej, mającej swą siedzibę w Paryżu, agenta policyjnego w swem łonie. Agentem tym jest niejaki Eugeniusz Azew, jeden z głównych przywódców partyi Jego oskarzyciele twierdzą, że od r. 1900 otrzymywał on od policyi 14 tys. rb. rocznie. Pierwsze podejrzenia co do jego osoby powstały w r. 1906. Gdy podejrzenia te zostały ostatecznie stwierdzone, komitet centralny wezwał go, by stawił się przed trybunał partyi. Azew jednak nie usłuchał wezwania i umknął z Paryża. Wówczas komitet zebrał się dn. 8 n. st. i wydał następującą odezwę do członków partyi:

«Partya soc. rew.» Komitet centralny zawiadamia członków partyi, że inżynier Eugeniusz Azew, liczący 32 lata, znany w partyi pod pseudonimami: «Gruby», «Iwan Mikołajowicz» i «Walentyn Kuzmicz», członek partyi P. S. R. od jej założenia, wybierany niezliczone razy do centralnych organizacyi partyi, członek «bojówki» i komitetu centralnego partyi został zdemaskowany, że miał stosunki z policyą, zostało stwierdzone, że jest agentem prowokatorem.

Azew, który umknął, zanim trybunał ukończył rozpatrywanie jego sprawy, jest z powodu swych zalet osobistych człowiekiem nadzwyczajnie niebezpiecznym dla partyi.

Partya ogłosi niezadługo szczegóły działalności prowokatorskiej Azewa.

Komitet centralny».

Z Wilna.

—)o(—

4 stycznia.

Minione święta zaznaczyły się wielkiem ożywieniem; już 3 go dnia świąt urządzono bal na korzyść niezamożnych studentów. Patronat nad nim objęła ordynatowa Tyszkiewiczowa, więc ściągnęła *beau monde* nie zawsze chętnie zjawiający się na publiczne zebrania. Teraz, to już sypią się, jak z rękawa, „podwieczorki“, bale, koncerty; zapowiedziany „Bal w sieci“, tajemnicą otoczony, wzbudza ciekawość publiczności, jak również „Ach“, corocznie na korzyść „Domu św. Antoniego“ urządzany.

W rozmaitych instytucyach polskich uroczyście obchodzono noc Sylwestrową, we wszystkich ochronkach, przytułkach, licznie zbierała się publiczność, by popatrzeć na „Choinkę“ dla biednych dzieciaków urządzaną i większym lub mniejszym datkiem przyczynić się do szczęścia, rok cały czekającej na taką chwilę, dziatwy. Niektóre ochronki zorganizowały „Jasełka“, odegrywane przez dzieci. Jednakże „Jasełka“ przyciągnęły tak nieliczną garstkę publiczności, że nie opłaciły się nawet koszty urządzenia.

Szkoła rzemiosł dla dziewcząt, tak zwany „Dom św. Antoniego“, pochwalić się może dobrym rezultatem trzyletniej pracy. W ciągu tego czasu było w zakładzie 221 uczennic i to ze sfer najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących moralnej opieki i nauki, dającej po skończonym kursie kawał pewnego chleba. Pomimo, że nauka dla przychodzących jest zupełnie bezpłatna, większość rodziców nie może zrozumieć korzyści regularnego posyłania dzieci do szkoły przez termin trzyletni; najczęściej, gdy dziewczynka choć trochę się poduczy jakiegoś rzemiosła, przerywają naukę, sądząc, że dziewczyna już dość umie i z jej pracy ciągnąć będą mogli korzyści. Mały tylko procent kończy trzyletni kurs i tylko takim wydają się świadectwa, ale w tej szkole mają one wartość istotną; otrzymuje świadectwo tylko ta, za którą szkoła ręczy i tym sposobem wypuszczają się w świat nie poduczone dyletantki, ale wykwalifikowane pracownice. Tegorocznym najważniejszym dorobkiem tej szkoły jest wykwalifikowanie 9-ciu koronczarek, które powinnyby znaleźć się we dworach, w rozmaitych okolicach Litwy i Rusi, jako instruktorki. Przemysł koronczarski bowiem powinienby stanowić nowe źródło dochodu dla kraju. Koronkarskie wyroby szkoły są artystyczne; na wystawie otrzymały złoty medal i konkurować mogą z najpiękniejszymi wyrobami zagranicznymi. Robota nie jest trudna i niektóre dziewczęta okazują niezmierne do tej pracy zamiłowanie. Na szwaczki wykwalifikowało się 5 dziewcząt, na bieliźniarki—7, na pończoszarki—3.

Na początek lutego mamy zapowiedzianą wystawę artystyczną, urządzaną przez Wileńskie Tow. Artystyczne. Nieudana pod względem materyalnym wystawa krajowa, nie zniechęca organizatorów, chcą widocznie koniecznie rozbudzić zamiłowanie do sztuk pięknych, ale praca to ciężka i niejednokrotnie w latach minionych powtarzane próby nie przyniosły żadnych rezultatów.

Z ukończonej niedawno sprawy o strajk pocztowo-telegraficzny dobiegają nas smutne dla zainteresowanych echa. Po odrzuceniu kasacyi, niektórzy z oskarżonych podali na Najwyższe Imię prośbę o ułaskawienie, ale prośby tak ich, jak i rodzin, nie zostały uwzględnione.

W Mińskiem Tow. Rolniczem podjęta również została sprawa ogrodnictwa w naszym kraju. Wzięto się do organizowania sekcyi ogrodniczej od paru lat nieczynnej. Przewodniczący na jednem z ostatnich zebrań, p. Ludwik Narkiewicz-Jodko, w bardzo przekonywającej przemowie, wykazał, jak doniosłe znaczenie mieć może dla sadownictwa miejscowego regulowanie handlu owocowego i wyzwolenie się od przekupniów, którzy wyzyskują właścicieli sadów i niszczą ogrody nieumiejętnem obchodzeniem się z drzewami owocowemi.

Uznano konieczność usunięcia pośredników handlowych za rzecz niezbędną, prowadzenia handlu na własną rękę, przy pomocy organizacyi i utworzenie głównego centru zbytu dla wszystkich, choćby najmniejszych właścicieli sadów i na najbliższem już posiedzeniu sprawa ta ma się zdecydować.

Nareszcie zaczynają się u nas brać do roboty, która lat tyle leżała odłogiem, dając ogromne korzyści żydom, a przynosząc olbrzymie straty właścicielom, dzięki wrodzonej nam niezaradności i braku przedsiębiorczości.

E. W.

Co się dzieje na Powązkach?

«Goniec» zamieszcza rewelacye w sprawie gospodarki zarządu cmentarza Powązkowskiego; wychodzą na jaw wprost oburzające szczegóły.

Jedna z pracownic twierdzi, że widziała na własne oczy «jak wykopano dziesięciu nieboszczyków, których ciała wyrzucono z trumien i jedne ciała zakopywano głębiej, a drugie, świeższe, wywożono razem z trumnami i zakopywano w tak zw. rzymskiej kwaterze pod parkanem».

Czyniono to w celu otrzymania łapówki od właściciela sąsiedniego grobów i «dla rozszerzenia grobu, by mieć gdzie chować nieboszczyków». Bywały jednakże i gorsze rzeczy.

Przy kopaniu grobów naprzykład wyrzucano na powierzchnię ziemi kości nieboszczyków. Ziemię wraz z kośćmi wywożono za cmentarz lub na drogę i gromady psów rozwłóczyły kości.

Nikt bowiem z zarządu nie pomyślał o tem, by pochować szczątki, wykopane gdziekolwiek na cmentarzu.

Najhardziej jednakże oburzającym jest fakt, stwierdzony przez jednego z grabarzy, który oświadczył, że kazano mu przy kopaniu grobu uciąć kawałek trumny, by grób rozszerzyć i wymurować piwnicę. Odcinając trumnę, odciął on przypadkowo nieboszczykowi głowę. Zrobiło to nań takie wrażenie, że pomimo nędzy, porzucił robotę.

Inni świadkowie potwierdzili zeznanie grabarza, stwierdzając, że nie był to fakt pojedyńczy, a tembardziej wypadek. Przy murowaniu grobów trumny grobów sąsiednich bardzo często są ucinane, «przyczem i nieboszczykowi czasami coś się dostaje».

Kuryerek Odeski.

☐ **Obchód jubileuszowy.** Dnia 4 stycznia korporacya adwokacka w Odesie obchodziła uroczyście jubileusz 35-letniej pracy mecenasa Feliksa Bogackiego. Pisma miejscowe zamieściły podobiznę jubilata i obszerne artykuły, poświęcone ocenie jego zasług.

Ukończywszy gimnazyum w 1866 r. w Równem, w r. 1871 po zdobyciu dyplomu w uniwersytecie odeskim, miał on zostać profesorem encyklopedyi i filozofii prawa, lecz dla przyczyn niezależnych katedra ta młodego uczonego ominęła; stał się tedy adwokatem. Od r. 1871 piastuje on urząd juriskonsulta miasta Odesy. Na tem stanowisku zasługi jego b. znaczne. Tak np. wykazał, że brak wody w niektórych domach jest skutkiem niedostatecznego rozszerzenia sieci wodociągowej; szereg procesów sądowych zmusił Tow. wodociągów do uznania tych żądań za słuszne, poczem z wielkim pożytkiem dla miasta wodociąg został przez miasto nabyty na własność. Dzięki inicyatywie Bogackiego miasto uzyskało prawo własności na cały obszar ziemi koło portu, gdzie obecnie urządzony został park miejski, w innym czasie kładzie on tamę eksploatacyi kasy miejskiej i kieszeni obywateli przez handlarzy mięsem. Słowem, dzięki temu, że Bogacki jest juriskonsultem miasta, w ciągu lat 30 Odesa zaoszczędziła kilkanaście milionów rubli.

P. B. przez lat szereg był prezesem konsultacyi pomocników adwokatów przysięgłych, obierany na to stanowisko jednogłośnie z roku na rok *per acclamationem*.

Obchód jubileuszowy nosił charakter uroczysty i serdeczny. W sali posiedzeń zebrało się koło 60 adwokatów przysięgłych i pomocników w strojach galowych. Prezes rady adwokackiej Tytus Kulikowski zwrócił się do jubilata z serdecznem przemówieniem; zaświadczywszy o szacunku całej korporacyi, mówca z pomiędzy zalet umysłu jubilata — wyróżnił jego talent encyklopedyczny, co dało powód do złożenia w upominku od kolegów „Encyklopedyi“ Brokhauza.

Adwokat przys. Simonowicz opowiedział, jakim pracownikiem i człowiekiem jest Bogacki na swoim stanowisku juriskonsulta.

Adw. Przys. Mioduszewski, przypomniał, iż Bogacki jest kolegą i towarzyszem pracy Świętochowskiego. W społeczeństwie polskiem jest on szanowany, jako myśliciel, publicysta i filozof.

W odpowiedzi na przemówienia, jubilat rozwinął nadzwyczaj obrazową i zajmującą paralelę pomiędzy nowemi, a staremi laty, oraz pomiędzy prawem pisanem, ludzkiem, a prawem przyrody.

Prezes Kulikowski powtórnie zwrócił się do jubilata i, biorąc asumpt ze słów Ujejskiego „O ty ziemio polska, ty zawodna“, mówił o wrażeniu, jakie wywierają nań rysy twarzy jubilata, i nazwał go górnym i „chmurnym“, pełnym troski o los innych, o los ludzi—braci...

Cały ten obchód, będąc wyrazem czci i szacunku głębokiego dla bezinteresownego i szlachetnego pracownika umysłowego, jest dowodem, iż pożyteczną pracę zawsze ludzie ocenić potrafią, a naszemu społeczeństwu, które ludzi podobnych wydaje, także przynosi ona zaszczyt.

☐ **Odezwa „Liry“.** Zarząd odnowionej „Liry“ zwrócił się „do rodaków“ z odezwą, w której wyraża nadzieję, że, zaczynając ponowną pracę na niwie kulturalno społecznej, nie pozostanie bez moralnego i materyalnego poparcia. Scena Liry mieścić się będzie w sali klubu kupieckiego, (ul. Ryszeljewska Nr. 1 nad Credit Lyonnais, obok teatru miejskiego). Członkowie Liry i goście w dzień wieczorów nie opłacają wejścia do klubu, w dni pozostałe płacą 30 kop.

Bufet klubowy dla członków Liry obniża cenę potraw i herbaty o połowę.

Wejście na przedstawienia dla członków Liry i ich rodzin wynosić będzie 35 kop., dla gości 75 kop, młodzież ucząca się płaci 15 kop.

Otwarcie nastąpi w połowie stycznia. Bal katolicki d. 21 stycznia ma się odbyć w klubie angielskim, przy udziale śmietanki towarzyskiej katolików cudzoziemców. Tradycye dawnych balów katolickich zostaną odnowione. Spodziewać się należy, iż bal ten przysporzy sporo dochodu kasie Towarzystwa.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ Najwyżej zatwierdzona uchwała Rady ministrów zezwala na utworzenie w Petersburgu angielsko-rosyjskiej izby handlowej. O zasadach działalności nowej izby pisaliśmy w swoim czasie obszerniej.

⊙ Jutro, dn. 9 stycznia, rozpocznie się w Paryżu subskrypcya na nową pożyczkę rosyjską. Kurs emisyjny 89¼ za 100. Ponieważ znaczna część nowej pożyczki ma być użyta na spłatę pięcioprocentowych obligacyi izby skarbowej z r. 1904, przeto właściciele tych obligacyi mają obecnie prawo zmieniać je na obligacye nowej pożyczki.

⊙ Dyrektor centralnego statystycznego komitetu rozesłał do prezydentów miast kwestonaryusz w sprawie zmian, które należałoby poczynić w przepisach pierwszego spisu jednodniowego dla skuteczniejszego dokonania drugiego projektowanego spisu.

⊙ Dnia 15 stycznia zostanie otwarta w Petersburgu wystawa młynarstwa. Wystawa będzie trwała miesiąc.

⊙ Wszechrosyjski aeroklub rozpoczął zbieranie składek na nabycie aeroplanu systemu Wrighta. Dotychczas zadeklarowano 4,000, potrzeba zaś przeszło 12,000 rb.

⊙ Z Rzymu został wezwany rosyjski minister rezydent przy Watykanie, Sazonow. Jest on przypuszczalnym kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych zamiast Izwolskiego.

⊙ Drukarnia związku narodu rosyjskiego w Petersburgu została sprzedana na licytacyi za 8,000 rb. Urządzenie drukarni kosztowało 50,000 rubli.

KRONIKA.

— **Wystawa pedagogiczna.** W I-szym tygodniu wielkiego postu w szkole miejskiej fund. Tereszczenki zostanie otwarta wystawa pedagogiczna.

— **Sprawa Szlichtera.** Przy wejściu do gmachu kijowskiego sądu wojenno-okręgowego wywieszono ogłoszenie następującej treści: Dnia 9 b. m. w kijowskim sądzie wojenno okręgowym rozpatrywaną będzie sprawa Aleksandra Szlichtera. Rozprawy toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych, wobec czego wstęp dla publiczności do sali rozpraw będzie wzbroniony. Do puszczeni będą do sali tylko urzędnicy sądowi, tak cywilni, jako też wojskowi, oraz przedstawiciele adwokatury.

— **Na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.** Dziś dn. 8-go stycznia w sali kupieckiej odbędzie się koncert *monstre* na rzecz ofiar katastrofy we Włoszech. Koncert ten urządza kijowskie towarzystwo dobroczynności. Biorą w nim udział najwybitniejsi artyści i artystki kijowskiego dramatu i opery.

— **W sprawie składów rolniczych.** Wydział agronomiczny zarządu ziemskiego zajęty jest zawiązywaniem stosunków handlowych z firmami rolniczemi, celem zaopatrzenia w maszyny rolnicze składów wiejskich. Organizacya składów rolniczych tymczasem jest w zawieszeniu do czasu, zanim nie zostanie skompletowany personel agronomów powiatowych, co nastąpi w końcu lutego. Ilość składów i miejscowości, w których zostaną one założone, zostały określone na naradzie agronomicznej oraz członków stałych zarządów powiatowych ziemskich. Ponieważ co do niektórych punktów, gdzie mają być założone składy wiejskie, zdania się podzieliły, kwestya zostanie rozstrzygniętą ostatecznie również po utworzeniu personelu agronomów powiatowych.

— **O polewanie ulic.** Gubernator kijowski zwrócił uwagę prezydenta miasta na to, że obecny system polewania ulic, jako wymagający zbyt wielkiego wydatku wody — 800 tys. wiader na dobę, jest nieodpowiedni dla miasta. Gubernator polecił prezydentowi miasta zażądać od rady miejskiej, aby opracowała inny sposób, więcej oszczędny, ponieważ przy obecnym mieszkańcy miasta nie będą mieli dostatecznej ilości wody do picia.

— **O utrzymanie dodatkowego personelu policyi.** Gubernator kijowski powiadomił radę miejską, że wystosował już do ministerstwa spraw wewnętrznych podanie o utrzymywaniu dodatkowego personelu policyi kosztem rządu. Ponieważ jednak w budżecie państwa wydatek ten dotychczas nie był umieszczany, rozpatrzenie zaś preliminarza budżetowego w Dumie Państwowej zostanie ukończone nie wcześniej, niż za 4 miesiące, gubernator prosi radę miejską o wyasygnowanie sumy, potrzebnej na utrzymanie dodatkowego personelu policyi w ciągu tego czasu.

— **Zmiany.** Kijowski policmajster, podpułkownik Martynow mianowany został naczelnikiem miasta w Baku, wskutek tego ustępuje ze swego stanowiska. Dn. 11 stycznia p. Martynow obejmuje już swe nowe obowiązki. Jako następcę jego w Kijowie wymieniają komisarza petersburskiej policyi, podpułkownika Radziejowskiego. Ten ostatni bawi już od kilku dni w Kijowie i, rozmawiając z kijowskimi agentami policyjnemi, oświadczył, że jest kandydatem na stanowisko policmajstra.

— **Komplety strażników.** Minister spraw wewnętrznych zalecił, aby oddziały strażników konnych, ulokowanych w pewnej miejscowości, liczyły nie mniej, niż 20 ludzi.

— **Brak wody.** Właściciel kamienicy przy ul. W.-Wasylkowskiej, p. Boszno, powiadomił zarząd miejski, że w jego realności od kilku dni niema już zupełnie wody. P. Boszno prosi o zastosowanie jakich środków względem T-wa wodociągów, aby zmusić je do zaspokajania potrzeb mieszkańców.

— **Dochody ze straży ogniowej.** Zarząd miejski otrzymał w r. 1908 za dyżury strażaków w teatrach kijowskich 2,757 rb., co po odtrąceniu niektórych wydatków stanowi czystego zysku 2,132 rb. Suma ta ma być podzieloną między strażaków jako gratyfikacya.

— **Statystyka epidemii.** Od d. 28 go grudnia r. 1908 do d. 3 stycznia r. b. do kijowskich szpitali miejskich przywieziono 9 osób, chorych na tyfus brzuszny, 106 na powrotny (z nich 24 w szpitalu więziennym), 92 — na plamisty, w tej liczbie 66 osób, posiadających własne mieszkania, reszta—bezdomni. Na ospę zachorowała 1 osoba, na szkarlatynę — 4, na odrę — 7, na defteryt — 8.

— **Kapitał żelazny instytucyi drobnego kredytu.** Gubernialny zarząd ziemski rozpoczął w głównym zarządzie do spraw drobnego kredytu starania o wyasygnowanie na kapitał żelazny dla kasy ziemskiej sumy 30 tys. rb.; kasa ta ma za zadanie wydawanie pożyczek instytucyom drobnego kredytu.

— **Szantaż.** Przed paru miesiącami do rządcy kamienicy p. Falberga przyszedł pomocnik adwokata Mojsiejew z propozycyą od moskiewskiego kupca Łuczynina nabycia domu. Po dłuższych pertraktacyach p. Mojsiejew oświadczył, że jego mocodawca, pragnąc mieć pojęcie o rzeczywistej wartości kamienicy, prosi o wystaranie się w banku o maksymalną pożyczkę pod zastaw kamienicy, aby stosownie do niej określić cenę. W czasie pertraktacyi, Mojsiejew przedstawił p. Falbergowej, kierującej interesami w nieobecności męża, jakiegoś mężczyznę, jakoby pełnomocnika Łuczynina. W końcu grudnia rozniosła się wieść o otrzymaniu z połtawskiego banku 200,000 rb. na imię p. Falbergowej, a w tych dniach agent banku ziemskiego w Połtawie uzupełnił wiadomość następującymi szczegółami. D. 13 grudnia do Połtawy przyjechał adwokat moskiewski Michajłowski z pełnomocnictwem p. Falberga na otrzymanie 200 000 rb. Z sumy tej 35,000 rb. p. M. podniósł gotówką, pozostałą po kilkudniowych pertraktacyach, dotyczących kursu papierów procentowych, przeprowadził do petersburskiej filii banku międzynarodowego W ciągu tych kilku dni p. Michajłowski otrzymywał listy i depesze od p. Falberga z Moskwy, choć, jak się później okazało, jego tam wcale nie było. Po wykryciu szantażu pełnomocnik p. Falbergowej chciał zasięgnąć wiadomości od p. Mojsiejewa, ale ten już opuścił Kijów.

— **Tajemnicze pół miliona.** Jak już donesiliśmy, w ubiegłą sobotę aresztowano w Warszawie dwóch młodzieńców, przy których znaleziono przeszło półmiliona. Młodzieńcy ci, jak się okazało, są znani w Kijowie, i nazywają się Pierepletczykow i K. Belke, a siostra pierwszego jest żoną brata B. i mieszka stale w Kijowie. Sam Pierepletczykow pochodzi z Syberyi i jest milionerem, posiada bowiem 30 kopalni złota, przedstawiających wartość 80 mil. rubli.

P., 19-letni młodzieniec brał podobno czynny udział w ruchu 1905 r., był sądzony w Irkucku i został skazany na 2 lata twierdzy. P. pozostawał na wolnej stopie za kaucyą 50,000 rb. Wobec tego jednak, iż zbliżał się termin odsiadywania kary, P. postanowił zbiedz zagranicę. Otrzymawszy od swego opiekuna (ojciec P. niedawno umarł) olbrzymią sumę pieniędzy, młodzieniec udał się w podróż, lecz po drodze wstąpił do Kijowa dla zobaczenia się z zamężną siostrą, panią Belke. Zabawiwszy kilka dni w Kijowie P. wyjechał do Warszawy, zabrawszy z sobą swego szwagra, K. Belke. Razem z nim P. zaczęli prowadzić nader hulaszcze życie w Warszawie, co zwróciło uwagę policyi, która też aresztowała obydwu młodzieńców. P. grozi obecnie nowy proces, B. zaś prawdopodobnie zostanie wypuszczony na wolność.

— SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w domu Nr. 3 przy ul. Strzeleckiej w mieszkaniu swych krewnych zastrzelił się student politechniki, Platon Znamieński.

— Wczoraj zrana w wozowni w podwórzu domu Nr. 38 przy ulicy Wozdwiżeńskiej powiesił się Fiodor Kurski. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— W domu Nr. 15 przy ulicy Michałowskiej otruł się niejaki Bronisław S-ki. Pogotowie uratowało desperata.

— Student politechniki N. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pogotowie odwiozło ranionego do szpitala Aleksandrowskiego.

— W hotelu «Rzym» wczoraj wieczorem usiłowała otruć się przybyła z prowincyi M. B-a, w wieku lat 22. Desperatka odwiezioną została do szpitala Aleksandrowskiego.

— RABUNKI. Dnia 6 stycznia na Zjeździe Andrzejowskim wprost domu Nr. 34 na powracającego do domu Michała Zdanowskiego napadli 3 rabusie zbrojni. Grożąc nożami, zabrali Zdanowskiemu zegarek, portmonetkę z 20 rubli gotówką i umknęli.

— Przy ulicy Konstantynowskiej dwaj niewiadomi złoczyńcy napadli na Antoninę Sanakową, zabrali jej zawiniątko z rzeczami i umknęli.

— Na Padole ograbiony został Dymitr Niebogaty. Na mocy podejrzenia aresztowany został Aleksander Zdanowski.

— BÓJKA. Przy ulicy M. Żytomierskiej doszło do kłótni pomiędzy F. Sewastyanowym, a Heleną Cymbalukową. Sewastyanow ranił Cymbalukową ławką. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej, S. aresztowany.

— TOPIELEC. Onegdaj zrana przechodzący przez Dniepr niewiadomy (dorożkarz, sądząc z ubioru), wpadł do przerębli i zaczął tonąć. Na krzyki jego nadbiegli robotnicy, pracujący nad brzegiem i wyciągnęli dorożkarza z wody. Jednakże był on już bez przytomności. Wezwano «Pogotowie», lecz nie udało się już ocucić topielca. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— EGZEKUCYE. Wczoraj około północy stracono Tałdykina i Bukriejewa, skazanych na śmierć przez powieszenie za napad na dom J. Petryczenki we wsi Sonycz w powiecie głuchowskim.

— Stracono również Daniła Iwanowa, skazanego na powieszenie za ucieczkę z więzienia łukianowieckiego, za zamach na osoby urzędowe i inne przestępstwa.

— ZAJŚCIE NA MASKARADZIE. Na ostatniej maskaradzie w klubie kupieckim miało miejsce ciekawe zajście. Właściciel magazynu na Kreszczatyku w domu Nr. 25, A. Szancer, poznał na jednej z masek czarną jedwabną suknię, którą mu ukradziono z magazynu miesiąc temu. Właścicielkę sukni wezwano do biura klubu, tam oświadczyła ona, że jest żoną urzędnika A. W. i że suknię nabyła u jednej z krawcowych. Policya zajęła się sprawdzeniem zeznań pani W.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na Kreszczatyku ujęty został wczoraj P. Zangerman, który skradł pieniądze u przechodzącej po tej ulicy Maryi Fomienko.

— Dnia 6 stycznia wieczorem ujęty został na ulicy Szczekawickiej z tłumokiem kradzionej bielizny Nikifor Jarochin.

— W domu Nr. 99 na Głuboczycy schwytano na gorącym uczynku w mieszkaniu Jefima Zabramskiego, złodziejkę Stefanidę Nikitiukowę, liczącą 17 lat. Złodziejka wyłamała zamek od drzwi zewnętrznych i gospodarowała w mieszkaniu, lecz gdy miała się oddalić z łupem, została zauważoną i ujętą.

— POŻARY. Dnia 6-go stycznia wieczorem wskutek nieostrożności jednego z robotników wszczął się pożar w fabryce kafli i rur kanalizacyjnych Churgina i Wierozuba (Konstantynowska ul. domu Nr. 71). Robotnicy usiłowali stłumić pożar, lecz bezowocnie i ogień ogarnął wkrótce cały budynek. Przybyło kilka oddziałów straży ogniowej. Z trudnością udało się umiejscowić ogień i ocalić choć część zabudowań fabrycznych. Tłumiono pożar aż do północy. Większa część zabudowań fabrycznych spłonęła, maszyny ocalały. Straty znaczne.

— Wczoraj o godzinie 1-ej w nocy wszczął się pożar w domu Nr. 16 przy ulicy Bulionskiej. Spłonęła część domu, należącego do D. Dobrowolskiej.

— Dnia 6-go stycznia na ogrodach aresztanckich spłonęła wieża nad studnią artezyjską kijowskiego Towarzystwa wodociągowego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania nauczyciela szkoły realnej G. Antonowa w domu Nr. 30 przy ulicy Lewaszowskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 155 rubli.

— Dorożkarzowi Hilarionowi Kowalence skradziono dorożkę i konia, gdy pozostawił ją przez kilka minut bez dozoru.

— W domu Nr. 26 przy ulicy Bezakowskiej dokonano kradzieży u zegarmistrza Zilbermana.

— W domu Nr. 17 przy ulicy Borszczagowskiej okradziono na 500 rubli mieszkanie Grzegorza Safonowa.

— W domu Nr. 77 przy ulicy Włodzimirskiej okradziono na 150 rubli mieszkanie prof. politechniki Wasiljewa.

— Przy ulicy Maryjsko Błagowieszczeńskiej w domu Nr. 51 niewiadomi złodzieje okradli mieszkanie nieobecnego podówczas von Mewesa.

— W domu Nr. 5 przy ulicy Lwowskiej skradziono futro wartości 90 rubli, urzędnikowi Jacence.

— W domu Nr. 8 przy ulicy Basejnej dokonano kradzieży u L. Friedmana. Sprawcami kradzieży okazali się bracia Pisnakowie, którzy zostali ujęci i przyznali się do popełnionego rabunku.

SĄDÓW.

Sprawa połtawskiego komitetu partyi socyalistów rewolucyonistów.

W maju roku zeszłego kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrzył sprawę Olgi Selichowej, Sofii Benedikowa, Grejsbarda, Fedora Malicza, Sw...wa, Gierasymowicza i Zofii Milnerówny, oskarżonych o należenie do połtawskiego komitetu partyi socyalistów-rewolucyonistów. Na skutek skargi kasacyjnej obrońców Teodora Malicza i Zofii Milnerówny, główny sąd wojenny skasował co do nich wyrok sądu kijowskiego i przesłał sprawę temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia. Na mocy skasowanego wyroku Malicz skazany był na zesłanie na 2 lata i 8 miesięcy do ciężkich robót, Milnerówna zaś na 2 lata fortecy.

Wczoraj Malicz i Milnerówna ponownie zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem, iż należąc w latach 1906 i 1907 do t. zw. „Połtawskiego komitetu partyi socyalistów-rewolucyonistów", przechowywali u siebie wydawnictwa agitacyjne, korespondencyę, ruchomości i sumy pieniężne partyi socyalistów rewolucyonistów, zbierali składki od członków partyi, prenumerowali sprzedawali i rozdawali w celu rozpowszechnienia pisma, broszury, książki i proklamacye agitacyjne, oraz wywierali swój wpływ i faktycznie kierowali występnem stowarzyszeniem, które się utworzyło w Połtawie przybrawszy nazwę: „Połtawskiego związku kształcącej się młodzieży partyi socyalistów-rewolucyonistów". Oprócz tego Malicz oskarżony był o przechowywanie u siebie czcionek i innych przyborów drukarskich, oraz zarządzanie biblioteką partyjną, która się składała z 454 tomów. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Bronili podsądnych adw. przys. Leszcz i pom. adw. przys. S. Ratner. Badanie świadków i rozprawy stron przeciągnęły się do wieczora.

Ostatnie słowo oskarżonych i ogłoszenie wyroku odłożono do dnia dzisiejszego.

TEATR I MUZYKA.

Teatr polski.

Sprzedaż biletów na gościnne występy p. M. Łaskiej rozpoczęto wczoraj. Na pierwszy ogień pójdzie wesoła choć pieprzna „Dama od Maksyma". Próby ze wszystkich fars odbywają się codziennie

„Dziady".

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że do pięknego wystawienia Mickiewiczowskich „Dziadów" wielce przyczynił się p. A. Kramski, właściciel teatru, który bezinteresownie wypożyczył wspaniałą dekoracyę więzienia.

U Miłośników.

Na sobotniem przedstawieniu dwie komedye „Nasze bziki" i „Kalosze" odegrali po większej części po raz pierwszy występujący amatorzy — nieodłącznej tremy pomimo to prawie niezn...ć było—przypuszczać jednak należy iż następne występy początkujących miłośników wypadną korzystniej, tembardziej, że posiadają takiego reżysera jak p. H. Halicki.

Stali miłośnicy odegrali z powodzeniem komedyjkę L. Świderskiego „Jenią".

Benefis p. Halickiego.

Dowiadujemy się, że benefis p. Halickiego odbędzie się d. 18 b. m. w „Ogniwie", przyczem benefisant wystąpi w „Sędziach" Wyspiańskiego i w „Wujaszku Alfonsa"; obydwie te rzeczy po raz pierwszy będziemy mieli możność oglądania na scenie kijowskiej.

Klub polski „Ogniwo".

Powtórzenie „Dziadów" zgromadziło dość liczną publiczność, ale zupełnie odmienną od tej, która zazwyczaj uczęszcza do „Ogniwa"— charakterystyczne więc, że tańsze rzędy prawie wykupiono — droższe miały mniejszy pokup. Przedstawienie to do bardzo udatnych zaliczyć należy, bo choć w głównej roli Gustawa-Konrada wystąpił po Knake-Zawadzkim p. Dąbrowski i naraził się tem na niebezpieczne porównanie—jednak wyszedł z tej imprezy zwycięzko—mając nawet niektóre momenty wcale szczęśliwe: improwizacyą! W całości były niektóre usterki, zauważone na premierze, efekty świetlane znacznie ...atniejsze i ugrupowanie w akcie ...m lepsze.

Rolę guślarza po p. Dąbrowskim objął p. Lubicz i zupełnie poprawnie ją wykonał, powinien tylko pracować nad wymową, łykanie bowiem sylab ogromnie szkodzi ogólnemu wrażeniu, przy pracy zaś i dobrej woli wadę tę usunąć przecie można.

KRONIKA POLSKA.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet** Maryi Niedzielskiej w Warszawie odbył się, po zamknięciu pierwszego kwartału konkurs rysunkowy i malarski, zakończony w niedzielę d. 10 b. m. wystawą prac w lokalu szkoły. Odznaczenia otrzymały następujące uczennice: na konkursie prof. Wyczółkowskiego: Julia Jonszerówna z Warszawy za studyum olejne, Halina Kwapińska z Warszawy (studyum olejne), Helena Malecka z Krakowa (rysunki), Alicya Rosenblattówna z Krakowa (rysunek); na konkursie prof. Tetmajera: Helena Eibenschützówna z Krakowa (studyum olejne); na konkursie prof. Wejssa: H. Kwapińska studyum olejne, Ludwika Kraskowska z Krakowa (dwa studya olejne), Ewa Orlikowska z Ukrainy (rysunek); na konkursie prof. Kamockiego: J. Jonszerówna studyum olejne) H. Kwapińska (studyum olejne), L. Kraskowska (studyum olejne).

— **Fundusze antypolskie w etacie pruskim na r. 1909.** Na rok 1909 obliczono wydatki komisyi kolonizacyjnej na 28,579,246 mk. Fundusz dyspozycyjny prezesów naczelnych W. Ks. Poznańskiem. Prus Wschodnich i Zachodnich dla obwodu opolskiego i północnych powiatów prowincyi szleswicko-holsztyńskiej obliczono na 1,250,000 marek. Na dodatki osobiste dla urzędników w prowincyi poznańskiej pochodzenia niemieckiego, którzy nauczyli się mówić i pisać po polsku, wyznaczono 3,000 mk. Na fundusz zapomogowy dla wyższych urzędników W. Ks. Poznańskiego i mieszanych powiatów Prus Zachodnich wyznaczono 145,000 mk. Na dodatki kresowe dla urzędników średnich, kancelaryjnych i niższych wyznaczono w etacie ministerstwa finansów 1,025,000 mk., w etacie ministerstwa kolei 1,075,000, tak że razem dodatki kresowe wynosić będą razem 2,100,000 mk., dodatki kresowe wynosić będą razem 2,100,000 marek.

W etacie ministerstwa oświecenia wyznaczono dla nauczycieli i nauczycielek ludowych W. Ks. Poznańskiego i dla powiatów mieszanych w Prusach Zachodnich «celem szczególnego poparcia niemieckiego szkolnictwa» 1,535,000 mk., fundusz ten doznał w porównaniu do zeszłorocznego etatu powiększenia o 350,000 mk. Drugi fundusz służący temu samemu celowi, wynosi 700,000 mk. Wydatki na germanizacyjną akademię poznańską obliczono w sumie na 109,442 mk. Na piątą ratę na budowę akademii w Poznaniu wyznaczono 400,000 mk. Ogólna suma wymienionych powyżej funduszów wynosi 35,712,246 mk. W kwocie powyższej nie są wymienione procenty i straty na pożyczkach, jakie państwo pruskie zniewolone było zaciągnąć na prowadzenie polityki antypolskiej.

— **Zebranie organizacyjne polskiego Towarzystwa etycznego «Czystość».** W niedzielę w Warszawie w sali «Urania» odbyło się jedno z szeregu zebrań organizacyjnych zawiązującego się polskiego Tow. etycznego «Czystość». Po omówieniu na zebraniach poprzednich zasadniczych celów, do jakich dążyć zamierza Towarzystwo, przewodniczący zebraniu wczorajszemu, d-r Augustyn Wróblewski, przedstawił opracowany przez komitet organizacyjny projekt statutu Tow. W sprawie statutu zabrał głos p. Wł. Kozłowski, który, powołując się na przykład analogicznych Tow. w Anglii i Stanach Zjednoczonych, proponował, aby program zrobić bardziej określonym i sprawę etyki rozszerzyć na wszelkie absolutne przejawy życia ludzkości. Pewną dyskusyę wywołała również sprawa wysokości składki członkowskiej, którą, łącznie z prenumeratą organu stowarzyszenia komitet organizacyjny określił na 6 rb. rocznie. Następnie przewodniczący odczytał projekt regulaminu dla oddziałów związków oraz projekt ankiety etycznej, obejmującej 8 pytań, którąby rozesłaną została do wybitniejszych osób naszego społeczeństwa. Szczególnie ta ostatnia sprawa wywołała ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos p. p: Wróblewski, Belmont, Juwiler, Kurnatowski. Wszystkie te projekty ponownie rozważane będą przez komitet organizacyjny i, po zalegalizowaniu ustawy, ostatecznie zadecydowane przez zebranie ogólne.

Na kandydatów na członków przyszłego T-wa zapisało się około 60 osób.

— **Polski oddział ochotniczy.** Z Medyolanu donoszą, że z inicyatywy przebywającego tam obecnie Władysława hr. Tyszkiewicza, b. posła do Dumy, kolonia polska w Medyolanie wysyła do miejsc, nawiedzionych trzęsieniem ziemi, oddział ochotniczy dla niesienia pomocy ofiarom klęski. W wyprawie bierze udział, oprócz hr. Tyszkiewicza, 14 studentów i śpiewaków polskich, mieszkających w Medyolanie.

Ostatnie wiadomości.

—:—

Czesi przeciw lex Axmann. Dnia 5 b. m. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie czechów z Dolnej Austryi z protestem przeciw „lex Axmann". Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw ewentualnemu udzieleniu sankcyi tej ustawy. Gdyby to nastąpiło, grożą czesi strajkiem szkolnym 26,000 dzieci czeskich Dolnej Austryi. Uchwaloną rezolucyę wręczono ministrom i posłom czeskim.

Nauczyciel czeski Klimesz w Temenau w Dolnej Austryi oświadczył, że miejscowość tę zamieszkują głównie czesi, a nawet burmistrzem jest czech Herdliczka. W gminie tej na wypadek sankcyonowania ustawy Axmanna, podjęte będą liczne represye antyniemieckie.

Represye te rozpoczęły się już przez usunięcie z ulic tego miasta napisów niemieckich, a wywieszeniem czesko-niemieckich.

W zgromadzeniu czechów brał udział w zastępstwie ministra-rodaka Zaczka, wicesekretarz ministeryalny Fuchs.

Proces Roosevelta. Jak donoszą do „Timesa" z Nowego Yorku, prezydent Roosevelt wytoczył proces o oszczerstwo redakcyi dziennika nowojorskiego „The World" za artykuł twierdzący, że przy wypłacie akcyonaryuszom francuskiego Towarzystwa budowy kanału panamskiego sumy uchwalonej przez rząd Stanów Zjednoczonych na wykupienienie kanału tego z rąk francuskich — zięć prezydenta oraz brat świeżo obranego prezydenta Tafta porobili znaczne majątki.

Pogrzeb Adama Bełcikowskiego. Przy licznym dziale sfer literackich, naukowych i artystycznych odbył się w Krakowie dnia 2 stycznia pogrzeb ś. p. Adama Bełcikowskiego. Przed gmachem biblioteki jagielońskiej wygłosił mowę pogrzebową Feliks Koneczny.

Zaprzeczenie. Poseł Kramarz upoważnił korespondenta „Kuryera Warszawskiego" do zaprzeczenia pogłosce, jakoby wybierał się w towarzystwie Hribara do Warszawy dla konferowania tam w sprawach bałkańskich.

Rekord szybkości. Podczas próby szybkości nowego angielskiego przeciwtorpedowca turbinowego „Tartar", okręt ten osiągnął szybkość 38 węzłów, t. j. 59 kilometrów na godzinę. Dotychczas żaden okręt wojenny szybkości takiej nie osiągnął.

Pożyczka rosyjska. Pożyczka rosyjska, która emitowana będzie dnia 22 b. m., wynosi nominalnie 1,400 milionów franków. Z sumy tej rynek otrzyma do rozporządzenia 1,220 milionów.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Zjazd kryminalistów.

Moskwa. — Na posiedzeniu z dn. 5 b. m. przewodniczy Fiłatow. Na porządku dziennym referaty Polańskiego i Urysona, traktujące o przestępstwach politycznych z punktu widzenia kodeksu karnego. Referent poruszył kwestyę kary śmierci, wspomniał o zjeździe kijowskim, kiedy wszyscy, jak jeden mąż, wypowiedzieli się przeciw karze śmierci. W końcu mówca zaproponował zebranym wyrazić w uchwale przekonanie, iż niezwłoczne zniesienie kary śmierci jest niezbędnem dla dobra państwa, że wpłynie ono na zmniejszenie ilości krwawych zbrodni, na uspokojenie i podniesienie pod względem moralnym rosyjskiego społeczeństwa. Wniosek został przyjęty jednogłośnie przy hucznych oklaskach, Następnie referent poddał krytyce artykuły kodeksu, dotyczące politycznych partyi i stowarzyszeń, zdążających do obalenia istniejącego ustroju państwowego, wskazał na przestarzałość i sprzeczność części kodeksu z obecnym ustrojem państwowym Rosyi, na tendencyę polityczną w praktyce sądów i senatu. Referat wywołał ożywioną dyskusyę, zapisało się 10 mówców.

Zjazd w sprawie Gillersona orzekł, iż pociągnięcie do odpowiedzialności obrońcy za mowę, wygłoszoną w sądzie, jest usiłowaniem rozszerzenia zakresu art. 129 ze szkodą sprawiedliwości i samodzielności sądu.

Wieczorem w Ermitage'u odbył się obiad koleżeński, na którym wysłano depeszę do Gillersona i Skoriatina.

Moskwa. — W ostatnim dniu zjazdu kryminalistów wygłosili referaty: Gernet — o najnowszych zjawiskach w dziedzinie socyologii i Astrow — o sądach dyscyplinarnych.

Po dyskusyi w kwestyi zbrodni stanu jednogłośnie powzięto uchwałę o zniesieniu stanów wyjątkowych, o reformie kodeksu karnego w części dotyczącej zbrodni stanu, poczem przy hucznych oklaskach ogłoszono zjazd za zamknięty.

Poza tem wyrażono wdzięczność komitetowi organizacyjnemu i rektorowi Manuiłowowi.

Nabokow wygłosił mowę, w której zaznaczył doniosłość pracy zjazdu.

Obrano komitet stały, skład którego jest następujący: prezes — Nabokow, zastępca prezesa — Czubinskij, członkowie komitetu — Przewalski, Żiżilenko, Plauson i ich zastępcy — Karabczewski, Kisilow i Lublinski.

Nowy gen.-gubernator warszawski.

Petersburg. — Gen.-gubernator warszawski Skałon ma być mianowany członkiem Rady Państwa. Jego stanowisko ma objąć Meller-Zakomelski.

Sejmik relacyjny.

Petersburg. — Październikowcy zamierzają w dn. 15 lutego urządzić zebranie, na którem posłowie złożą swym wyborcom sprawozdanie ze swych czynności w Dumie. Przemawiać mają Lerche, Jeropkin i Guczkow.

Sprawa gen. Aleksiejewa.

Petersburg.—Sąd wojenno-morski rozpoczął rozpoznawanie sprawy dymisyonowanego gen.-majora Aleksiejewa.

Wśród publiczności jest wielu wojskowych. Są obecni także posłowie Lerche i Sawicz. Broni oskarżonego profesor akademii wojenno-prawnej—Druckij.

Aleksiejew, na skutek denuncyacyi inżyniera Rudnickiego, oskarżony jest o to, iż będąc członkiem specyalnej narady dla opracowania operacyi krążowników pomocniczych otrzymał od firmy „Hoczkis" łapówkę w kwocie 20,000 rb. za pośrednictwo w powierzeniu tej firmie przez ministerstwo marynarki zamówień na działa i pociski podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Inż. Rudnicki potwierdził swoje oskarżenie i złożył w sądzie korespondencyę pomiędzy firmą „Hoczkis" a Aleksiejewym, a także pokwitowanie w języku francuskim, wydane przez Aleksiejewa firmie „Hoczkis", potwierdzające odbiór 12,600 rub.

Syn Rudnickiego potwierdził zeznanie ojca.

Aleksiejew nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż otrzymał pieniądze od firmy „Hoczkis", jako honoraryum za swe wynalazki.

Ekspertyza stwierdziła tożsamość podpisów Aleksiejewa na listach i pokwitowaniach, złożonych w sądzie.

Wizyta króla serbskiego.

Petersburg. — Według krążących pogłosek w Petersburgu oczekiwana jest wizyta króla serbskiego—Piotra.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Tabrisu donoszą, iż wszystkie ataki na to miasto zostały odparte za pomocą granatów ręcznych. Ambasadorowie w formie kategorycznej zwrócili się do rządu z żądaniem jak najszybszego przeprowadzenia reform.

Szach zapewnił znów ambasadorów, iż zgadza się przeprowadzić reformy.

W sprawie trustu.

Petersburg. — Kamienskij opracowuje deklaracyę w kwestyi trustu i zamierza w styczniu wnieść ją do Dumy.

Zjazd rabinów.

Petersburg. — Z Warszawy donoszą, iż skończył się zjazd rabinów; kaznodzieja w synagodze głównej nazwał zjazd zebraniem fanatyków. Zastępujący gen.-gub. Skałona nie przyjął delegacyi zjazdu, zaocznie podziękowawszy za życzenia. Uchwały zjazdu zostaną przesłane do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Różne.

Petersburg. — „Birż. Wied." donoszą, iż Tołmaczew zostanie usunięty z dotychczasowego stanowiska i otrzyma wyższą nominacyę przy ministerstwie wojny.

Petersburg. — Guczkow wyjechał do Konstantynopola.

Petersburg. — Zebrania robotników wypowiedziały się przeciw strajkowi w d. 9 stycznia.

Petersburg. — W Kursku wydalono z posady lekarza miejskiego za to, że nie chciał być obecnym przy straceniu skazańca.

Petersburg. — Profesor uniwersytetu charkowskiego Szepelewicz umieszczony został w szpitalu dla umysłowo-chorych.

Petersburg. — Naczelnik kraju Turuchańskiego, z powodu zamordowania dozorcy więziennego przez więźniów politycznych, zwrócił się z prośbą o przysłanie oddziału wojskowego.

Petersburg. — Rangę radcy stanu otrzymali — preses lipowieckiego zjazdu sędziów pokoju Tacijewski i sędzia pokoju w Łubniach Bielawski. Radcy kolegialnego:—prezes zjazdu taraszczańskiego Lenczewski, wiceprokuratorzy nieżyńskiego sądu Łysienko i Radzijewski. Rangę asesora kolegialnego otrzymał wiceprokurator sądu podolskiego Sołowjew.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — W „Now. Wrem." zamieszczono wyciąg z raportu naczelnika oddziału bałtyckiego kontr-admirała Litwinowa na imię ministra wojny, nadesłany z Portu Augusta, do którego Litwinow dołączył kopię najpoddańszego raportu, złożonego Najjaśniejszemu Panu o klęsce, która dotknęła Włochy.

Sewastopol. — Dnia 5-go stycznia wieczorem dwaj złoczyńcy napadli na jadłodajnię włościanina Kriuczkowa, zabili gospodarza i ranili trzy osoby. Jeden z rabusiów został zabity.

Nowoczerkask. — Banda rabusiów w stanicy Wielikoknia̧żeskiej dokonała napadu na cukiernię. Podczas strzelaniny herszt bandy raniony został dwiema kulami. Aresztowano trzech napastników.

Na stacyi Malczewskiej kolei poł.-wschodniej rozbił się pociąg towarowy. 6 wagonów rozbitych. 7 iu urzędników odniosło lekkie obrażenia ciała.

Petersburg. — W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 88 osób, zmarło 12. W szpitalach znajduje się 283 chorych.

Wilno. — Podczas rewizyi w mieszkaniu Poguniaki policya natrafiła na opór zbrojny. Złoczyńcy ranili wystrzałami dwóch agentów policyi. Przestępcy, dwaj żydzi gimnaziści, zostali aresztowani. Znaleziono przy nich dwie bomby melinitowe, kindżał i brauning.

Władykaukaz. — Dnia 5-go stycznia o godzinie 7-ej wieczorem dwaj niewykryci złoczyńcy napadli na mieszkanie dyrektora szkoły realnej Mochira i ranili go ciężko dwoma wystrzałami.

Samara. — W Stawropolu wykryto fabrykę bomb. Fabryka ta miała na celu zaopatrywanie w materyały wybuchowe organizacyi rewolucyjnych w prowincyach nadwołżańskich. Ujęty został główny winowajca fabrykacyi bomb.

Astrachań. — Po święceniu wody na Wołdze, około kąpiących się zebrała się na lodzie znaczna liczba widzów. Nagle lód załamał się i wiele osób wpadło do wody. Wyciągnięto 30 osób. Nikt nie utonął. Mróz dochodzi do 20 st.

Petersburg. — Ambasador francuski w Petersburgu, wice-admirał Touchard wydał dnia 5 b. m. obiad dla ministra spraw zagr.

Moskwa. — Zamknięty został wszech rosyjski zjazd elektrotechniczny. Następny odbędzie się w Petersburgu w r. 1910.

Generał-gubernator wydał nowe postanowienie obowiązujące, kasujące dawne postanowienia, dotyczące sprzedaży i rozpowszechniania skonfiskowanych wydawnictw, szkodliwych utworów, portretów zbrodniarzy i karykatur, obrażających rząd. Według nowego postanowienia wzbroniona jest sprzedaż wydawnictw takich i rysunków, jak w składach, tak i detalicznie, rozpowszechnianie ich lub wystawianie na widok publiczny, podobnież jak przechowywanie w księgarniach, kioskach i bibliotekach publicznych. Przekroczenie tego postanowienia pociąga za sobą karę pieniężną 300 rubli lub więzienia do trzech miesięcy.

Petersburg. — Dziś ma być ogłoszony reskrypt Najwyższy, wydany na imię ministra marynarki, gen.-adjutanta Dikowa.

Najjaśniejszy Pan, wyrażając swą wdzięczność Dikowowi za sumienne pełnienie obowiązków, związanych ze stanowiskiem ministra marynarki, z żalem uwzględnia jego podanie o dymisyę i ofiarowuje mu, jako dowód łaski monarszej, wysadzany brylantami order Wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego.

Petersburg.—Dziś zostanie ogłoszony ukaz Najwyższy o emisyi rosyjskiej $4^1/_2$% pożyczki państwowej 1909 roku w kwocie 525 milionów rubli. Pożyczka zostanie zamortyzowana nie później jak w dn. 2 stycznia 1959 r. w drodze ciągnień corocznych, które się rozpoczną od 1919 r.

Obligacye i kupony pożyczki na zawsze są zwolnione od wszelkich podatków państwowych.

Jednocześnie zostanie ogłoszone odpowiednie rozporządzenie ministra skarbu w kwestyi pożyczki.

Petersburg. — Profesor Postnikow zatwierdzony został na stanowisku dyrektora politechniki petersburskiej.

Moskwa. — Prezydentem miasta obrany został Guczkow.

Wilno. — Klub szlachecki ofiarował 1,000 lirów na rzecz ofiar katastrofy we Włoszech.

Tyflis. — Zdjęta została ochrona wojenna na kolejach zakaukaskich.

Lublin. — Otwarta została szkoła strażników ziemskich w gubernii.

Łódź. — Aresztowano sprawcę zamachu na majstra w fabryce Etkina.

Ekaterynosław. — W Juzówce aresztowano robotnika, u którego znaleziono 5 pudów proklamacyi.

Kercz. — Dn. 6 stycznia w mieście zebrano na rzecz poszkodowanych we Włoszech około 500 rb. Zbieranie ofiar trwa nadal.

Petersburg. — Z powodu wysłania z Persyi korespondenta rosyjskiego poddanego bułgarskiego Panowa, piszącego pod pseud. Tane, ogłoszono, iż Panow został wysłany z Persyi za zakomunikowanie pismom petersburskim i moskiewskim o tem, iż posiada on kopię telegramu zawierającego rozkaz szacha o zorganizowaniu napadu na cudzoziemców w Adżerbeidżanie i na rosyjskie posterunki pograniczne, w celu wywołania czynnej interwencyi w walce z rewolucyonistami tabriskimi.

Gdy szach zażądał wysłania korespondenta z Persyi, ambasada rosyjska zaproponowała Panowowi złożyć w ambasadzie w terminie określonym kopię telegramu szacha.

Ponieważ zaś Panow nie mógł uczynić zadość temu żądaniu oraz wobec ponownych nalegań szacha na ochronienie go, jako władcy państwa zaprzyjaźnionego z Rosyą, od tego rodzaju zniewagi, Panow został wysłany z Persyi.

Porozumienie turecko-austryackie.

Konstantynopol.—Protokuł porozumienia austro-tureckiego będzie podpisane po zaaprobowaniu przez Wiedeń protokułu przedwstępnego, opracowanego ostatecznie dn. 5-go stycznia. Austrya zobowiązuje się zapłacić jednorazowo 2 i pół mil. funtów tureckich, zachować związek religijny muzułmanów w zaanektowanych prowincyach z stambulskim Szeik-ul-Islam, pozostawić ludności Bośnii i Hercegowiny termin trzyletni, by mogła wybrać pomiędzy zachowaniem poprzedniego poddaństwa a przejściem pod poddaństwo austryackie i pozwolić duchowieństwu muzułmańskiemu odprawiać w meczetach modły za sułtana, jako głowę duchownego Muzułmanie, którzy przyjmą poddaństwo austryackie będą podlegać prawom miejscowym, które będą opracowane dla zaanektowanych prowincyi. Austrya zgodzi się zależnie od zgody innych państw na zamknięciu swych instytucyi pocztowych w Turcyi, a także na zwiększenie przez Turcyę ceł importowych do 15 proc. Rozpatrywania kwestyi zniesienia protektoratu austryackiego nad katolikami albańskimi zostało odroczone. Minister spr. zagr. oświadczył przedstawicielowi Pet. Ag. Tel., że kwestya kompensaty dla Serbii i Czarnogóry, włączony przez Turcyę do programu konferencyi, nie była omawiana podczas rokowań austro-tureckich, ponieważ rozstrzygano jedynie osobiste nieporozumienia, lecz Turcya nie cofa postawionego żądania, będzie ono przedmiotem obrad konferencyi.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—Dn. 5 stycznia w izbie posłów debatowano w dalszem ciągu nad interpelacyą w sprawie Marokko. Jaurès wyraził obawę, że pojednawcza i bezinteresowna polityka Francyi w Marokko, dążąca do ułatwienia zbliżenia Francyi z Niemcami, natrafia na wrogą dyplomacyę niemieckich sfer rządzących. Poseł Denis-Cochain napadał również na politykę rządu. Minister Pichon oświadczył, że jest on stronnikiem rozstrzygania kwestyi w drodze polubownej i odezwał się z ironią o przepowiedniach Jaurèsa, w szczególności zaś o słowach tegoż, iż pokojowi europejskiemu zagraża niebezpieczeństwo z powodu działalności Francyi w Marokko. Pichon żywi jak największą nadzieję, że pokój europejski zostanie zachowany, co jest ciągłą troską Francyi. Minister mówił z uznaniem o przyjaciołach i sprzymierzeńcach Francyi. Anglia dawała wciąż dowody swego pokojowego usposobienia, a Rosya była zawsze w zgodzie z Francyą. Izba większością 380 przeciwko 98 głosom przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, wyrażającą zaufanie rządowi i uchwaliło 457 głosami przeciwko 67 kredyty dodatkowe dla Marokko.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. — Trybuny i ławy poselskie przepełnione. Podczas obrad nad budżetem ks. Bülow wygłosił mowę. Mówił on o swym stosunku do monarchy i zaznaczył, że uważa za obowiązek kanclerza koronnego brać na siebie odpowiedzialność za postępki monarchy, i oświadczył, że gdy nie będzie w możności wziąć na siebie odpowiedzialności za słowa monarchy, poda się do dymisyi. W dalszym ciągu swego przemówienia ks. Bülow wykazał, że koniecznem jest stosowanie nadal w Prusach systemu oszczędności.

Bülow poruszył w swem przemówieniu wszystkie kwestye, dotyczące polityki wewnętrznej. Co się tyczy urzędników wydziału politycznego, oświadczył, że wymaga od nich, by jego słowa były wysłuchiwane i brane do serca, by urzędnicy nietylko nie stwarzali żadnych trudności w zaaprobowanej przez cesarza polityce rządu, lecz byli jej oporą i poparciem i że nie zniesie by urzędnicy uważali za możliwe prowadzić politykę na swoje ryzyko. Wielkie wrażenie wywarły wyjaśnienia kanclerza w sprawie jego stosunku do monarchy. Bülow podkreślił w szczególności, że podczas ciężkich dni listopadowych działał on, jak prawdziwy rojalista, w zgodzie z całem ministerstwem i z radą związkową. Obowiązek jego jednak polega na tem, by pomiędzy monarchą a życzeniami i uczuciami narodu nie wynikał rozłam, który mógłby być fatalnym dla obydwóch stron. Dlatego nie da on się wprowadzić w błąd przez różne artykuły gazet, plotki i opowieści o kamaryli. Na zakończenie Bülow poruszył kwestyę stosunku do s.-d. i wyraził ubolewanie, że partye obywatelskie niedość popierają rząd w walce z socyalistami i przez swą przesadę i dążność do krytykowania osłabiają powagę władzy. Mowa przyjęta została z wielkiem uznaniem.

Berlin. — Komisya podatkowa reichstagu przyjęła znaczną większością głosów paragraf projektu finansowego, na mocy którego termin zniżenia akcyzy cukrowej oznaczony został dn. 1-go kwietnia.

Londyn.—Obawiają się o los szkuneru trzymasztowowego „Wiera", który wypłynął dn. 3 go maja z Tisu do Sunderlandu, holowany przez parostatek. Podczas silnego huraganu, na północ od Seaham Harbour, pękła lina holownicza. „Wiera" została uniesiona w ciemnościach przez prąd. Załoga statku składała się z 7 iu osób.

Sacramento (stan Kalifornia). — Parlament Kalifornii przyjął w trzeciem czytaniu skierowany przeciwko japończykom projekt prawa, wzbraniający cudzoziemcom posiadanie dóbr ziemskich w Kalifornii.

Konstantynopol.—Minister policyi podał się do dymisyi. Dymisya jego do tychczas nie została przyjętą. „Ikdem" odpowiadając „Now. Wrem." utrzymuje, że artykuł tej gazety w sprawie porozumienia austro-tureckiego nie harmonizuje z przyjaznym nastrojem Rosyi względem Turcyi, i pisze: „Gazeta zapomniała, że Turcya, która w chwili obecnej zmuszoną jest zająć się swem ustrojem wewnętrznym, musi unikać z konieczności powikłań zewnętrznych.

Urmia. (Do Dżulfy pocztą). — Z Salmasu komunikują, że Izet-ula-chan-Salar dwa razy atakował miasto Dilman, lecz został pobity. Pozostawiwszy na polu bitwy wielką liczbę rannych i zabitych, cofnął się w kierunku wsi Szekerlazi. Część wojska rozbiegła się.

Sacramento. — Na telegraficzną prośbę Roosevelta, gubernator Gillett odpowiedział, iż dalsze skierowanie w drodze parlamentarnej przyjętego przez izbę posłów projektu prawa, skierowanego przeciw japończykom, zostało odroczone. Roosevelt w swym telegramie wyraził obawę, iż przyjęcie prawa może przynieść nieobliczalne szkody Kalifornii i Stanom Zjednoczonym.

Konstantynopol. — Odpowiadając na list, przysłany redakcyi „Tonina" przez „Birż. Wied.", „Tonin" uznaje porozumienie rosyjsko-tureckie, jeśli takowe dojdzie do skutku za największą zasługę XX wieku i radzi utworzyć w obydwóch krajach komitety dla wzajemnego zbliżenia za pomocą ekskursyi w celach naukowych, tłomaczenia dzieł literackich, pogadanek, wykładów. O związku bałkańskim „Tonin" wyraża się dość pesymistycznie i stawia jego urzeczywistnienie w zależności od polepszenia stosunków bułgarsko-tureckich.

Londyn.—„Times" pisze: „Cały mechanizm rządowy w Persyi rozpada się na części. Państwa wschodnie, znajdujące się w stanie rozkładu, są objawem niemożliwym do zniesienia dla cywilizowanych sąsiadów, zagrażając poważnem niebezpieczeństwem. Coraz widoczniej daje się uczuć konieczność kategorycznego oświadczenia przez Anglię i Rosyę, że szach będzie pozostawiony swemu losowi, jeśli się nie będzie stosować do niejednokrotnie udzielanych mu rad. Kasa perska pusta. Szach nie może otrzymać w Europie ani kopiejki bez zgody rządu angielskiego i rosyjskiego. Jesteśmy przekonani, że zgoda ta będzie zależna od spełnienia przez szacha bardzo surowych warunków, jakimi są żądania przywrócenia medżylisu i przeprowadzenia szeregu reform w zakresie rządów krajem.

Konstantynopol. — Wczoraj w Smyrnie i innych miejscowościach dało się odczuwać silne trzęsienie ziemi; w Smyrnie nie wyrządziło ono żadnej szkody. W Menemenie 6 domów zawaliło się; w Fotszatinie 12 osób zabitych i kilka ranionych.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau" donoszą z Belgradu: „Ponieważ obydwie partye radykalne nie mogły do 10-ej wieczór (w terminie danym przez króla) dojść do porozumienia w sprawie składu gabinetu, więc kombinacya z Proticzem zawiodła. Król odrzuci prawdopodobnie prośbę Welimirowicza o dymisyę, motywując to tem, że gabinet posiada zaufanie zarówno korony, jak i skupczyny".

Do „Corr. Bureau" donoszą z Sofii: „W ostatnich czasach przedstawiciele wielkich mocarstw wciąż nalegają na rząd bułgarski, chcąc go skłonić do zwiększenia, stosownie do propozycyi Turcyi, sumy wynagrodzenia za Rumelię wschodnią. Poczyniono również kroki u Porty, by ją skłonić do poczynienia większych ustępstw w stosunku do Bułgaryi. Sfery urzędowe zapewniają, że Bułgarya skłania się do zwiększenia wynagrodzenia, jeśli mocarstwa wpłyną na banki zagraniczne tak, iż Bułgarya będzie mogła zaciągnąć pożyczkę zewnętrzną na dogodnych warunkach".

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau" donoszą z Konstantynopola: „Rada ministrów poczyniła jedynie nieznaczne zmiany w protokule porozumienia austro-tureckiego. Ambasador austryacki przesłał dn. 5-go stycznia projekt do Wiednia do zatwierdzenia.

Paryż. — Subskrypcya przedwstępna w Londynie pokryła całkowicie pożyczkę i według zwyczajów londyńskich została zamknięta.

Londyn. —Według wiadomości agencyi Reutera, otrzymanych z dobrze poinformowanych źródeł zagranicznych, wśród członków międzynarodowej konferencyi w sprawie marynarki panuje przekonanie, iż prace konferencyi w ostatecznym rezultacie dadzą praktyczne wyniki. Delegaci konferencyi jednogłośnie podkreślają nastrój pojednawczy delegatów angielskich i rządu angielskiego i utrzymują, że osiągnięty postęp zawdzięczać należy temu ostatniemu. Na początku konferencyi dała się zauważyć pewna różnica zdań, lecz obecnie została ona usunięta. W dwóch ważnych kwestyach — blokady i kontrabandy — osiągnięto znaczne powodzenie; utrzymują, iż co do innych kwestyi w zasadzie osiągnięto porozumienie. Konferencya zakończy prawdopodobnie swe prace w połowie lutego.

Berlin. — Zorganizowany został tutaj klub otomański.

Do „Kölnische Ztg" donoszą z Tangeru, że Muley Hafid, odpowiadając dziekanowi ciała dyplomatycznego na komunikat w sprawie uznania go sułtanem Maroka, wyraził nadzieję, że dobre stosunki względem państw będą zachowane w interesach pokoju i postępu Marokko.

Londyn. — Angielska para królewska wyjeżdża do Berlina dn. 26 stycznia i powraca dn. 30 stycznia.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau" donoszą z Konstantynopola, że zarządzenia Porty, skierowane przeciw bojkotowi, są dotychczas bezowocne. Pallavicini poczynił znowu kroki w tej sprawie. Wielki wezyr polecił powtórnie ministrowi spraw wewnętrznych wydać odnośne rozporządzenie.

Z Serajewa donoszą: „Wiadomości, podane przez gazety słowiańskie, jakoby patrol jednego z pułków, nie znając miejscowości, przeszedł granicę czarnogórską i został napadnięty przez pograniczne wojska czarnogórskie, przyczem jakoby raniono ciężko 14 żołnierzy austryackich, są bezpodstawne. Wszędzie na granicy panuje zupełny spokój".

Wiedeń. — Do „Cor. Bureau" donoszą z Sofii: „Szerzone przez gazety wiadomości o wyjeździe Lapczewa do Konstantynopola są nie ścisłe".

Londyn. — Agencya Reutera donosi, że wiadomości o zgodzie Anglii na pożyczkę perską są nieprawdziwe. Rząd angielski został poinformowany, że niektóre propozycye w sprawie reform perskich zostały opracowane przez Rosyę, lecz nie są jeszcze wiadome w Londynie. Agencya Reutera donosi, że wnioski te wykluczają możliwość interwencyi.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

DOM HANDLOWY

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatik 31. ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ Telefon 206.

Od dnia 7-go stycznia

✕ ✕ ✕ ✕ WYZNACZA ✕ ✕ ✕ ✕

Wielką Sezonową

Wyprzedaż

w ciągu siedmiu dni

Bławatnych i sukiennych

towarów

1,000 sztuczek perkalu	po 8 kop.
200 sztuczek satyny	„ 19 „
Batysty zagraniczne	„ 33 „
Partya wełnianych, modnych materyałów na suknie	„ 65 „
Modny jedwabny, ażurowy materyał na bluzki	„ 75 „

Z wielkim rabatem sprzedaje się:

wszystkie jedwabne, wełniane i bawełniane materyały, odpasowane tiulowe, jedwabne, wełniane i pajetowe suknie, dywany, portyery, firanki, kołdry, chustki, płótna i t. p. 10045—3

5000 resztek

jedwabnych, wełnianych, bawełnian. i sukiennych.

Sławuckie

(Wyłączna sprzedaż).

„Oryginalne“ **Burki** Damskie i Męskie, **Kołdry, Sukno** na myśliwskie kurtki.

POLECA:

Polski sklep płócien

Władysława IWANOWSKIEGO

a również

Płótna, modepolamy, bielizna stołowa, bielizna damska i męska gotowa i na zamówienie.

Ciepłe pledy, chustki.

Halki, koszulki, kalesony, pończochy, skarpetki.

Krawaty, spinki, rękawiczki, wyroby skórzane, oraz inna galanterya.

Halki jedwabne od 6.80. „-4920-11

Kreszczatik № 37.

Wprost magazynu Brabeca.

PURGEN Dr BAYER

BUDAPESZT

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Oryginalne pudełka opatrzone są **niebieską banderolą z napisem rosyjskim.** Cena pud. 65 kop. „-1014—2

Administrator **Kontroler.**

Buchalter-korespond.

(Litwin, 35 l.)

Poszukuje posady w dużym majątku. Referencye poważne. Adres: Administracya „Dziennika Kijowskiego“ „Litwinowi“ 10-4914-6

Chemiczna fabryka

Jurotat

4841—2

w KIJOWIE

poleca **mydło do prania bielizny**

„IDEAL”

które jest ostatnim wyrazem w fabrykacyi mydła.

Wielka oszczędność!

Bielizna prana mydłem **„Ideal“**, nabiera przyjemnego zapachu.

Zapachy:

fijołkowy, różany i migdałowy.

Za % od dochodu

przyjmie zarząd majątku praktyczny adm. rol. adr. m-ko Dziuńków Nr. 731857 p. r. 20-10052-3

Française sérieuse instruite disposant plusieurs heures dé sire leçons. Michałowska Nr. 12 mieszkania 23. 3—10040—3

Olszewicz i Kern

Komisyonerzy Kijowskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego

Kijów, Kreszczatik Nr 5. 10—4815—7

URZĄDZENIE i REMONT

GORZELNI gospodarczych i melasowych a także **REKTYFIKACYI.**

DOSTARCZANIE:

Armatury, Kiszek gumowych, Pasów, Izolacyi, Materyałów technicznych i niedrogo zestawionych laboratoryów chemicznych do gorzelni.

Kosztorysy i porada techniczna inżyniera-specyalisty **bezpłatnie.**

W MAGAZYNIE POLSKIM **St. Powrozińskiego** **Plac Dumski** obok hotelu Rosya

Wielki wybor porcelany, fajansów, szkła, emal. naczyń kuchennych. Łyżki, noże, widelce i t. d. Kuchnie spirytusowe, naftowe i benzynowe. Samowary, maszynki do mięsa i inne. **Zagraniczne najlepsze łyżwy** od 50 kop. 10-4997-9

Bracia JABŁKOWSCY

Warszawa Bracka 23

4-10097-1

polecają

Wełny—Jedwabie—Bawełny

Własne pracownie: Sukien, Kostyumów i Bluzek. Bielizny damskiej i męskiej. Kołder na wacie.

Całe wyprawy po Rb. 100 — 150 — 250 — 500 i wyżej.

Wysyłka prób katalogów zleceń po nad Rb. 12. bezpłatna.

Magazyn Mebli

K. Celińskiego

w Kijowie, Kreszczatik róg Bibikowskiego Bulwaru № 58-2

Posiada na składzie komplety salonów, gabinetów, stołowych, sypialnych i innych pokoi wyrobu **Fabryk Warszawskich**, meble gięte wiedeńskie, dywany i gobeliny.

Przyjmuje zamówienia z najnowszych rysunków na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne.

CENY MOŻLIWIE NIZKIE. 10086—1

Handlowe Pośrednictwo

Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.

Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątkow, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5"-70

„Dzwonek Częstochowski”

największe i najtańsze pismo ilustrowane pod redakcyą ks. Józefa Adamczyka.

W roku 1909 oprócz wiadomości bieżących, społecznych, naukowych i politycznych **„Dzwonek Częstochowski“** dla umocnienia w Wierze, wskazywać będzie postacie rycerzy Chrystusowych i bojowników za Wiarę. By podnieść ducha, który często w tych ciężkich czasach upada, wywoływać będzie z cieniów przeszłości spiżowe postacie bohaterów naszych.

Drukować będziemy: **„Maluczcy i wielcy czciciele Maryi Matki Bożej w pochodzie wieków“**, **„Król Jan Sobieski na Śląsku“** rzecz wielce zajmująca, opracowana według nieznanych dotychczas źródeł, przez Marcina Kopca.

„Pierwszy Polak męczennik za wiarę św. w Japonii“.

W dziale powieści i podróży pomieścimy w **„Dzwonku Częstochowskim“** nadzwyczaj zajmujące i pouczające utwory, jak: **„Podróż do wnętrza ziemi“**, **„Zimowanie wśród lodów“**, **„Przygody wychodźcy polskiego w krainie Indyan czerwonoskórych“**, **„Kościuszko“** Bolesława Biernackiego, **„Nad Gopłem“** Stefana Gębarskiego, dzieje odwiecznej walki z zaborem pruskim.

Wszyscy prenumeratorzy **„Dzwonka Częstochowskiego“** na **premium** otrzymają kopię, artystycznie kolorami wykonaną, **Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.**

Opłata roczna za **„Dzwonek Częstochowski“** wynosi 4 ruble z przesyłką. Listy i przesyłki pieniężne adresować: **Redakcya „Dzwonka Częstochowskiego“ w Częstochowie.** 3-5238—2

Od dnia 12-go do dnia 17 stycznia

Wielka sprzedaż

10083-2

Resztek

Jedwabnych, Wełnianych, Sukiennych i bawełnianych. Aksamit, welwet. Suknie odpasowane: koronkowe, tiulowe, dżetowe, wełniane. Żakiety, szarfy, boa. Resztki dodatków po cenach najniższych.

SKLEP (Dom Jedwabi)

G. I. Furmanowa

Kreszczatik 22, Grand-Hotel.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-23

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** **Kijów, Prorezna 2** w domu Towarzystwa Rosya.

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**

Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

ROK XXXII ISTNIENIA.

Najtańsza i najobfitsza ilustracya dla rodzin polskich

„BIESIADA LITERACKA“

z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień.

Redaktor i wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka“ obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, z powieścią na czele, historyę, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W roku 1909 drukować będzie powieści: **Wiktora Gomulickiego „Siódme „amen“ JMPana Mokrzyckiego“**, z czasów saskich; **Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków“**, z czasów Królestwa Kongresowego; społeczne: **Maryi Rodziewiczównej „Obywatel“; Sylweryusza Kondratowicza „Cherlaki“**, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: **Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Zuzanny Rabskiej, Tadeusza Jaroszyńskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego.** Poezye: **Maryli Czerkawskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wolskiego** i innych. Opowiadania historyczne: **Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla.** Szkice przyrodnicze i psychologiczne **prof. dra Ochorowicza.** Fejletony społeczne: **K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym utwory najwybitniejszych autorów polskich: **J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego** i innych.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki 4.

Fortepian krótki i futro niedźwiedzie prawie nowe tanio do sprzedania. Kreszczatik 56 m. 8. 3—10020—3

Uczenica szkoły muzycznej (rządowej) średniego kursu poszukuje lekcyi muzyki. Maryjsko-Błagowieszczeńska 72 m. 2. 3—10042—3

Świeżo opuściły prasę broszury:

Po obrachunku w literaturze i w życiu

przez **F. P.** Cena 10 kop.

O Adamie Mickiewiczu

Cena 5 kop. 2-10098-1

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH:

L. IDZIKOWSKIEGO i K. SZEPEGO w Kijowie.

Salon de Modes

Robes, jupes, blouses et manteaux.

Wykwalifikowane pracownice z zagranicy i Warszawy.

M-me Szaniawska

Prorezna 15. 10-10094-1

Fortepian dobry, niedrogo do sprzedania z powodu wyjazdu. Mała Podwalna № 6 m. 1. 2-10090-1

Student fiz.-matem. wydz. poszukuje korepetycyi. Ma rekomendacye profes. uniwers. Adres: Tarasowska d. № 23 m. 13. Stud. J. Z. 2-10087-1

„Biuro pracy“ Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało Żytomierska 8 **telef. 1788**

Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową.

Przy **Filii** współmieszkanie p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi“** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. „—2484—63

Student Instytutu

Inżynierów Dróg Komunikacyi poszukuje kondycyi. Adres: Jałtuszków. gub. podolska Chodaki Popowskiemu dla W. S. 5—10048—3

2 pok. dla uczn. lub uczen. lub do wyn. widz. od 12 do 3. Michajłowska ulica 20 m. 2. 3—1-60—2

Poszukuję posady

towarzyszki, nauczycielki do małych dzieci, lub też bony. Mogę wyręczyć panią domu w gospodarstwie. Oferty do Adm. „Dziennika Kijowskiego“ dla N. N. 2-10043-2

Française dem place ou leçons Home Francais. Krestch. 22 l. 12. 5—1-70—2

Uczenica Puchalskiego kurs wyższy, poszukuje lekcyi muzyki, płatnych lub za pokój albo obiad. Listownie: Michajłowski zaułek 24 m. 5. 2—1-72-2

PORTRETY znacznych rozmiarów, wykonane tuszem według fotografii wizytowej. Pracownia artystyczna **Ars**, Kreszczatik 39, bel-étage, wpr. st. Funduklejowskiej. 1666—

Uczenice 1—2 przyjmie na ca[łe] utrzymanie Koryka, Kuznieczna 17 m. 1. 5—1-8-4

7-mio miesięczną dziewczynkę odda na zawsze ul. Instytucka Nr 1[?] mieszkania 1. 3-10019-[?]

Uczen. szkoły muzycznej poszukuje lekcyi. Listownie Mała-Podwalna 29 m. 9. 4—10044—4

Miód staropolski, litewski i hetmański w magazynie Jankowskiego. Funduklejow. 3. 10-4619-6

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brze[ść], Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o god[z]. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Eli[za]wetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi [o] godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 [m.] 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, El[iza]wetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi [o] godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. [?] m. 50 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Ra[dzi]wiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wiecz[orem], przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, B[iała] Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kow[el] odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. [?] m. 40 zrana.